

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER. Skrzynka pocztowa № 55. — Telefon № 129.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 10 — 4 po połud. W niedziele od 9 — 10 1/2 rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Huszarskie”. Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięcz. W WILNIE PRZESYŁKA POCZTOWA: 8— 4— 2— 70. ZAGRANICĄ: 14— 7— 4— 1,50.

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze i kwartał III 1909 roku.

SARPINKA

fabrykanta

Znany fabrykant prawdziwych

SARPINEK E. MAJER niniejszem ZAWIADAMIA

ze otworzył w Wilnie na czas 2 mies.

od dnia dzisiejszego do 1 sierpnia r. b.

Magazyn SARPINEK i POŃCZOCH.

Sprzedaz w Wilnie do 1 sierpnia 1909 r.

Oprócz tego posiadam towar na jarmarku w dwóch sklepach. Sprzedaję po cenach umiarkowanych—stałych. Ul. Wielka, n-248a przeciwko „Grand Hotelu”, w lokalu b. sklepu Bartuli.

Teatr Polski.

W piątek 5 czerwca 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

„LILLA WENEDA”

Juliusza Słowackiego.—Pocz. punkt. o g. 7 1/2.

Jutro „Dobry” (1-y raz) i „Nieboszczyk”.

TEATR-CYRK.

(Prospekt Śto Jerski). Dziś, w piątek, 5-go czerwca przy współudziale znan. artyst. J. S. Szełakowskiej i L. Mańki wystawiony będzie dramat w 5-ju akt. ze śpiewami, chórami i tańcami przez Suchobolskiego „CHMARA”.

OGRÓD BOTANICZNY.

Dziś występ najlepszego w Europie Transformatora Armando Ambrosi w 20 przemianach.

Formuła szczęścia.

Najcięższe nawet choroby biorą swój początek z drobnych symptomatów, a w dalszym ciągu na drodze z zaburzeń kieszek. Nienormalne wypróżnienia kieszek dają powód do ciężkich chorób.

Skład w Wilnie: Skład materiałów aptecznych T-wa akcyjnego I. B. SEGALL. Cena pudełka rb. 1.00. SKAWULIN.

O organizowaniu i prowadzeniu Kółek rolniczych na Litwie.

Kilkutygodniowy pobyt mój na Litwie przekonał mnie, iż zupełnie błędnym byłym przekonania o działalności tutejszych Kółek rolniczych. Sądzę, iż doświadczenie Poznańskiego, Galicji i Królestwa będzie dobrym drogowskazem dla kierowników tego ruchu na Litwie.

Zapytajmy najpierw, jakie zadanie Kółko rolnicze stawiać sobie powinno? Odpowiedź na to prosta — powinno dążyć do podniesienia gospodarstwa jego członków, a wpływ swój rozciągać i nie na członków. — Zapewne, że jest to odpowiedź słuszna, tylko że do tego celu różnemi można zmierzać drogami.

Największą bolączką rolnictwa włościańskiego na Litwie nie jest to, że nie posiadamy spółkowych sklepów, spółkowych młeczarni, rzemieł, elewatorów i t. p., ani nawet nie to, że jak chcą niektórzy, że małe są gospodarstwa włościańskie (cyfra 13 dziś jako wielkość przeciętna gospodarstwa włościańskiego dla gub. wileńskiej np., mówi oś wójez przeciwnego), lecz to, że chłop nasz nie umie gospodarować i nie ma wcale zmysłu do tworzenia wszelkiego rodzaju kooperatyw gospodarczych.

O ile wiem, wiadomością, iż Kółka rozwijają się pomyślnie, wcale więc nie zastanawiano się nad ewentualną potrzebą zmiany dotychczasowej w tym kierunku działalności, chociaż jako jeden z punktów programu posiedzenia postawiono „Organizację Wydziału Kółek roln.”

Wydziały Kółek, jako takie, łącząc ze swymi delegatami powinny zająć się organizowaniem nowych Kółek. Inicjatywa nie może w tym względzie wychodzić od biura W. K., lecz sami jego członkowie i delegaci, mieszkający w różnych okolicach kraju, najłatwiej mogą wiedzieć, gdzie należy Kółko założyć, kogo z inteligencji wiejskiej wciągnąć do tego Kółka na kierownika itp.

O ile wiem, Wydz. K. kierowałby pracą swego biura i współdziałał z nią. W każdym jednak razie, kierownik biura — instruktor Kółek, powinien być tak wybrany, aby sam miał dosyć inicjatywy do swej pracy, aby mógł tę pracę samodzielnie ze skutkiem prowadzić.

Biuro W. K. miałoby za zadanie udzielanie listowne wszelkiego rodzaju wyjaśnień i porad, zarówno treści fachowo-rolniczej jak i prawnej, dawanie informacji osobom, zakładającym nowe Kółka i t. p. Do niego należałoby również szerzenie wiedzy rolniczej słowem drukowanym — a więc najłatwiej przez wspomnianych pism ludowych polskich i litewskich artykułami treści rolniczej, przez pośrednictwo przy zakupie książek rolniczych, pomoc w zakładaniu bibliotek Kółek i t. p.

wadzenie doświadczeń mogłyby do pewnego stopnia się znaleźć przez uzyskanie bezpłatnie nawozów sztucznych od handlowców tego towaru i t. p.

Jedną z ważniejszych czynności biura byłoby udzielanie porad ustnych i kontrola Kółek przy pomocy objazdów instruktora. O ile wiem, te tylko czynności prowadzi dotychczas wileńskie Towarzystwo rolnicze.

Bardzo ważnym czynnikiem, ożywającym i potęgającym działanie Kółek są wszelkiego rodzaju przyjmowania poszczególnych gałęzi gospodarstw, albo i całych gospodarstw włościańskich...

Można byłoby oczywiście, bez końca wyciszczać zadania, jakie miałyby projektowane biuro W. K., — życie samo wskaże jednak, które z nich są pilniejsze i ważniejsze, które najpierw należy rozpocząć, zbytecznym więc byłoby omawianie ich z góry. Jednym z ważniejszych jednak zadań byłoby zdobycie środków na te cele.

Oprócz zapomogi, przeznaczanej przez Zarząd Towarzystwa Roln., trzeba byłoby obejrzeć się i za innymi źródłami. Zapewne, można byłoby zorganizować pewne pośrednictwo w handlu, nie wchodząc w drogę oddziałowi handlowemu Towar. Roln., któreby nie małe dochody dać mogło. Poza tym trzeba zwrócić się o zapomogi do rządu. Wszystkie Tow. rolnicze w Rosji uzyskują stałe dosyć znaczne zapomogi, dające goźby więc litewskie nie miały z tego korzystać? Nawet centralne Tow. rolnicze w Królestwie Polskiem ma już pewne zapomogi, chociaż rząd tak nieprzychylnie na wszelką pracę społeczną tam patrzy.

Zresztą trudno mi, nie biorąc udziału w pracy, wskazywać źródeł na jej prowadzenie. Będąc na miejscu można zawsze to i owo znaleźć — można np. zaprzęść do pracy w Kółkach rządowych agronomów, których obecnie gub. wileńska liczy pięciu.

Wydziały Kółek, jako takie, łącząc ze swymi delegatami powinny zająć się organizowaniem nowych Kółek. Inicjatywa nie może w tym względzie wychodzić od biura W. K., lecz sami jego członkowie i delegaci, mieszkający w różnych okolicach kraju, najłatwiej mogą wiedzieć, gdzie należy Kółko założyć, kogo z inteligencji wiejskiej wciągnąć do tego Kółka na kierownika itp.

Również ożywianie działalności już istniejących Kółek przez zwiędanie ich przez delegatów i członków Wydz. Kółek, także należałoby musi do jednej z ważniejszych czynności.

Oczywiście, Wydz. K. kierowałby pracą swego biura i współdziałał z nią. W każdym jednak razie, kierownik biura — instruktor Kółek, powinien być tak wybrany, aby sam miał dosyć inicjatywy do swej pracy, aby mógł tę pracę samodzielnie ze skutkiem prowadzić. Kłopotowanie go zbytby uchwałami W. Kółka wskazanemby nie było.

O wiele donioslejszą od pracy centralnej, jest praca lokalna w poszczególnych Kółkach rolniczych. Każda osoba, biorąca na siebie kierownictwo Kółka, jasno powinna zdać sobie sprawę z obowiązkiem, jakie bierze. Jeżeli ktoś nie czuje się na siłach im poddać, to raczej niech nie robi i nie zostaje „przewodniczącym” Kółka, gdyż w przeciwnym razie zamiast pomocy, sprawi tylko szkodę przyniesie. Kierownik Kółka nie powinien także lądzić się, aby Kółko jego od razu zaczęło anatomicznie prosperować. Nie można tutaj dać się porwać zbyt niemu optymizmowi, gdyż szybko nastąpi rozczarowanie, często zupełnie niesłuszne.

Ponieważ Kółka mają na celu w pierwszym rzędzie szerzenie oświaty zawodowo-rolniczej pomiędzy swymi członkami, przeto też główną ich czynnością powinny być zebrania, dla wysłuchiwania odczytów, pogadanek, czytania wspólnego artykułów i książeczek.

W każdym razie, pomimo to, iż jest to najważniejsza teoretycznie

czynność Kółka, nie trzeba zapominać, że na tem tylko oprócz życia jego nie można, szybko bowiem członkowie zostaliby znudzeni i zaprzestali chodzenia na owe zebrania.

Należy więc w pierwszym rzędzie pomyśleć o ożywieniu tych zebrzań, do czego np. nadają się doskonale odczyty z latarnią magiczną, oraz sprowadzanie od czasu do czasu obcych prelegentów — choćby przewodniczący jednego Kółka jechal na zebranie sąsiedniego itp.

Pozatem — nader dodatni wpływ można osiągnąć przez urządzenie zbiorowych wycieczek do gospodarstw sąsiednich, albo nawet i dalej położonych, do ewentualnych stacji doświadczalnych itd. Dalsze wycieczki naturalnie trzeba byłoby uzrządzać dla kilku sąsiednich Kółek naraz, przy czem z pomocą przychodziliby i Wydział Kółek wraz ze swym biurem. Nic, tak ożywić Kółka nie może, jak dobrze zorganizowana wycieczka.

Z pracy czysto oświatowej należy podnieść jeszcze potrzebę prowadzenia w każdym Kółku doświadczeń polowych.

Dla osiągnięcia większej liczby gospodarzy do Kółek i dla ożywienia ich jeszcze większego, należy także zająć się i pracą gospodarczą w nich. Zaczynać należy od rzeczy najłatwiejszych, a w miarę możliwości dopiero chwycać się już i trudniejszych. W pierwszym rzędzie więc trzeba zorganizować wspólne zakupy takich lub innych towarów, np. nawozów sztucznych, pasz treściwych, nasion roli, mydła i t. p.

Trzeba zachecać, aby członkowie Kółka po kilku kupowali na wspólny użytek, młocarnie, młynki, triery i inne narzędzia rolnicze. Można dążyć także i do tego aby Kółko jako takie posiadało te lub inne narzędzia i za opłatą pewną wypożyczało swym członkom.

Gdy warunki pozwalają na to, można założyć przy Kółku sklepik. W każdym razie jest to rzecz dosyć niebezpieczna, ponieważ często cała działalność Kółka ogranicza się w takim razie na prowadzeniu sklepu.

W miarę rozwoju Kółka i coraz większego zakorzenienia się w umysłach członków poczucia potrzeby działalności spółkowej, można organizować wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa spółkowe. Życie samo już wskaże, jakie z nich nadawałyby się w poszczególnych Kółkach.

O ile mogłem się przekonać, to Litwa, zwłaszcza że jej okolice, gdzie mieszkają litwini lub polacy, bardzo dobrym jest terenem dla rozwoju Kółek. Gospodarstwa są tam duże, ludność wcale nie tak ciemna, przytem pracowita. Znając stosunki Galicji, mogę śmiało twierdzić, że Litwa w szybkim czasie powinna ją dogonić, a nawet wyprzedzić w pracy społeczno-rolniczej. Potrzeba więc tylko pracy, a owoce jej z pewnością będą dobre.

Z. Ludkiewicz. Inspektor galicyjskiego Tow. Kółek rolniczych.

W RADZIE PAŃSTWA.

Odrzucony przez komisję wniosków prawodawczych w Radzie Państwa projekt prawicy o zmianie systemu wyborczego w 9 gub. Zachodnich, wedle ogólnego mniemania nie będzie już omawiany na zgromadzeniu ogólnem Rady Państwa, zwłaszcza że Duma nadała nowy kierunek całej sprawie, zapowiadając nowy stały system wyborczy zamiast obecnego, tymczasowego.

Tak przynajmniej zgadza się co do tego i prezydium Rady Państwa i prawica, że omawianie wniosku stało się abycznym. Prawica wszakże chce go zachować, jako rezerwę, ażeby ją wysunąć w wypadku, jeśli rząd nie dotrzyma swej obietnicy o wprowadzeniu słomstwa w tych 9 guberniach i nie zagwarantuje przedstawicielstwa od ludności rosyjskiej tego kraju.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego” Mapa Litwy i Białej Rusi. OPRACOWANA PODEJĄC NAJNOWSZYCH ŹRÓDEŁ. z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.

Dr. Bolesław Hanusowicz. Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. — Przyjmuje od 12—1 rano i od 5—7 wiecz. Zaułek S-to Michalski № 2, róg Wielkiej (Zamkowej). Telefon 680. 243a

KTO Przewodnik po Litwie i Białej Rusi. Kraj swój miłuje i chce go poznać, winien zaopatrzyć się w świeżo wydany. Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem poczt. rb. 1 k. 30.

Przyjęcie wniosku, nadesłanego przez Dumę, o nowych wyborach na rok, jest w zupełności zapewnione. Wniosek od razu będzie omawiany na zgromadzeniu ogólnym, bez uprzedniego opracowania w komisji.

## Listy berlińskie.

(Od własnego korespondenta „Kur. Litewskiego“).

Berlin, d. 13 czerwca.

Berlin przeżywa w tej chwili okres dawno nie notowanej gorączki, we wtorek bowiem rozpoczynają się w parlamencie Rzeszy rozprawy nad szeregiem projektów podatkowych, zmierzających do wycofnięcia z ludności niemieckiej przeszło pół milarda rocznie nowych podatków w sposób, pozostawiający bardzo wiele do życzenia, jako przybliżone choćby wcielenie ideału sprawiedliwości.

Krótko mówiąc, dzięki ostawionemu systemowi wyborczemu, dającemu w Prusach zwłaszcza, szerokie przywileje agrarjuszom i junkrom, a ściślej mówiąc — konserwatyście, ci ostatni wszelkimi siłami i za pomocą wszelkich wpływów starali się zepchnąć ze swych barków nowe ciężary podatkowe na plecy i tak już obciążoną nimi klasę przemysłowo-handlową i pracującą.

Skutek tego jest ten, że sztucznie i moralnie skłócony przez ks. Bülowa, kitem żonglerstwa dyplomatycznego, blok konserwatywno-liberalny rozpadł się w mgieniu oka — z chwilą, gdy tylko w komisji finansowej okazało się, że interesy i dążenia tych dwóch, wzajemnie dotychczas zwalczających się odcimów, są biegunowo różne i na razie przynajmniej niema między nimi żadnych linii stycznych.

Ale agrarjusze nie dali za wygraną. Nie chcąc za żadną cenę ustąpić z korzystnego dla siebie stanowiska w dziedzinie w sejmie i w parlamencie, a tem samem stania na straży swych własnych przywilejów, choćby ze szkodą najwzrostniejszych interesów innych klas ludności, zaczęli gorączkowo szukać naokół siebie sojuszników, aby mógł stworzyć większość parlamentarną i przeprowadzić swoje egoistyczno-reakcyjne plany. Rząd w poszukiwaniu nowych źródeł dochodu wystąpił, między innymi, z projektem podatku spadkowego. Zdawałoby się, że jeśli podwyższonej normie podatkowej mają uleść piwo i cygara, t. j. dwa artykuły, stanowiące dla Niemca pierwszą, jeśli nie pierwszą potrzebę do egzystencji, to w imię sprawiedliwości podatek spadkowy nie powinien trafić na opozycję. Tymczasem stało się inaczej. Agrarjusze, uważając, że podatek taki ugodzi przedewszystkiem w ich kieszenie, wystąpili z energicznym protestem, nie chcąc jednak postawić rządu, względem którego mają wiele długów wdzięczności, w kłopotliwym położeniu, znaleźli proste wyjście z sytuacji przez obniżenie rekompensaty w postaci innych podatków, które jednak płaciłoby — nie oni.

Już to junkrom pruskim nie zbywa na pomysłowości. Tak więc, niezależnie od rządowych, opracowali nowe projekty podatków: od obrotów przy sprzedaży ziemi, od obrotów z młynów, od wyrobów kosmetycznych, od polis asekuracyjnych, od cieków itp.

Łatwiej jednak opracować projekt prawa, niż zapewnić mu większość głosów w parlamencie. To też, jak powiedziano wyżej, agrarjusze rozwinęli gorączkową działalność, w celu zapewnienia sobie tej większości. I trzeba przyznać, że zabiegi te uwieńczono zostały pomyślnym skutkiem, zawarli bowiem pakt z centrum katolickim, które za wszelką cenę pragnie dojść do dawnej powagi i wpływowego stanowiska, że jednak sojuszwowi temu brakło kilkunastu głosów do pozyskania większości, żądna zaś z pomniejszych partji niezależnych przystąpić do niego nie chciała, skokięto w niej — posłów polskich i tym sposobem obecnie większość parlamentarną reprezentuje blok, złożony z konserwatystów, centrowców i polaków.

Konserwatyści i polacy! Ogień i woda. Dwa żywioły, z których jeden, przysiadłszy do ognia, przysiadłszy do wody, z jadownym sykiem: *vae victis*, zwalczał i zwalcza nieustannie i nieubłagane żywioły drugi, polski, wywłaszczając go, w imię „interesów zagrożonej niemieczyny” nietylko z ziemi ojczystej, lecz i z ojczystej mowy. Boć przecież nikt inny, jeno junkrowie pruscy są pionierami hakatyizmu; nikt inny, tylko oni stanowią przedmurze najostrowszych zarządzeń przeciwpolakich.

Dziś wszystko puszczone w niepamięć w imię jakichś urojonych korzyści czy obietnic, bliżej nieokreślonych, a tem mniej — zrealizowanych. Ot, powtórzy się zwykła historia: murzyn, tj. Kolo polskie, spełni swoją powinność przez oparcie głosami swymi konserwatystów i — po spełnieniu tej powinności, murzyn pójdzie precz. Bo czyż Kolo polskie się ludzi, że ta droga trochę upokarzających kompromisów, zyska cośkolwiek więcej, oprócz obłudnych obietnic i wyartykułowanych podziękowań? Jak świat światem, niemiec polakowi nie był bratem. Sprawdza się to w Poznaniu na każdym kroku.

To prawda, że Kolo polskie, przystępując do omawianego sojuszu, zastrzegło sobie wolną rękę przy głosowaniu nad poszczególnymi podatkami, niemniej jednak fakt pozostaje, faktem, że w razie uchwalenia podatków z krzywdą dla ogółu ludności, a z pożytkiem jedynie dla konserwatystów, Niemcy (a mam tu na myśli owe szerokie i najdrowsze masy narodu, odsunięte, dzięki ostawionemu systemowi wyborczemu, prawie zupełnie od udziału w rządach) z goryczą będą mogli przypomnieć, że „reforma finansowa”, niewiele mająca wspólnego ze sprawiedliwością, a dająca rządowi możność dalszych potwornych zbrojeń, przeszła w znacznym stopniu dzięki przyjaznemu dla niej stanowisku posłów polskich.

Jerzy Pobóg.

### SPOTKANIE W SCHERACH.

W kołach parlamentarnych, przed rozjazdem, żywo omawiano sprawę spotkania Monarchów, któremu ogólnie przypisują doniosłe znaczenie.

Na sądy takie wpłynął wyjazd ministra spraw zagranicznych Izwołskiego i dyrektora departamentu spraw zagranicznych, Sławińskiego. Ten ostatni znany jest jako gorący stronnik przyjaźni z Niemcami, oraz słynnych układów w sprawach słowiańskich w Mürzstaege.

Głos ogółu mówi, że „premier Stolypin, po powrocie ze schher, wyjedzie na uroczystości do Poltawy, poczem wróci do Petersburga. W podróży zagranicznej jakoby nie będzie brał udziału.

### Prasa rosyjska.

Za i przeciw Związki nar. ros.

Choć stanowisko moralne Związku nar. ros., jeśli w sejmie znaczenie tego wyrazu mogłaby mówić o czemś podobnym, stanowczo silnie zostało zachwiane w ostatnich czasach, to przecież ma on jeszcze obronców.

A więc... „Nowoje Wremia”, które pisze:

„Przyjaciele Hercenszteina i J. Hosa ani razu nie zaznaczyli swego rzeczywistego, moralnego oburzenia na zabójstwo rewolucjonistów; a więc już tem samem doprowadzili do ostatecznego napięcia to wrogie usposobienie, które spowodowało następnie krwawy obrachunek. Już sama natychmiastowość tego smutnego obrachunku, jako bezpośredniej reakcji, świadczy, że tu czyniąca jest zemsta. oko za oko — jak nam, niechże tak będzie i wam!”

A więc gazeta faskawie zapomina o tem, że rewolucjonisci lewi podlegają prześladowaniom ze strony państwa, gdy terroryści prawi nie korzystają z bezkarności, lecz, owszem, cieszą się poparciem ze strony władz. Poseł Maklakow w swej kapitalnej mowie, wypowiedzianej w Dumie Państwowej wyjaśnił to wybornie.

„Russkija Wiedomosti” poświęcają tej sprawie artykuł wstępny i tak piszą:

„Znaną jest wszystkim zachęta związkowców ze strony władz administracyjnych; wiadomo, że Związek werbalistyczny członków także i z szeregów wydziału ochrany, że były wypadki, kiedy oskarżeni o zabójstwo członkowie Związku nar. ros., niezwłocznie byli uwalniani, skoro tylko stwierdzono ich przynależność do Związku (tak np., na podstawie świadectwa podoficera żandarmskiego, Zapskiego, został uwolniony z urzędu, poszukiwany przez policję i tylko wypadkowo aresztowany Polowcow, skoro tylko skonstatowano jego nazwisko).

Wszystko to — fakty, aż nazbyt dobrze znane ludziom, choćby cokolwiek tylko badającym życie polityczne rosyjskie. Tak więc stosunek władz administracyjnych do tego stowarzyszenia, zamieszanego do całego szeregu najbrudniejszych czynów występnych, składa się na to, co poseł Maklakow nazwał w swej mowie „zasadniczym tragizmem życia rosyjskiego”.

Dodać by można jeszcze, że ten stosunek przy korzeniu podcina fundamenty państwowości... Ale o tem powoli! i niepowolani obrońcy Związku n. r. wiedzieć nie chcą i udają wprost głuchych.

### Do Londynu.

„Riez” omawia w artykule wstępnym podróży do Anglii parlamentarjuszów rosyjskich, członków komisji międzyparlamentarnej.

„Do Anglii — pisze gazeta — jada przedstawiciele Rosji konstytucyjnej. Jakkolwiek wielkie mogłyby być pomiędzy nimi różnice poglądów, jakkolwiek wiele byłoby sporów wewnętrznych między partjami, których członkowie biorą udział w podróży, wszyscy jednakże uznają zasadę funkcji prawodawczych reprezentacji ludowej. A dopóki ta zasada istnieje w Rosji, istnieje też jednocześnie choć jeden punkt styczny z opinią publiczną innych krajów kulturalnych.

Trudno ukrywać przed sobą, że wizyta londyńska przedsięwzięta jest w takiej chwili, kiedy horyzont polityczny zaciągnięty jest gęsto chmurami. Samej zasady reprezentacji nie można uważać za ostatecznie ustaloną. Walka o granice kompeten-

cji organu prawodawczego zaledwie się zaczyna. Nareszcie i położenie międzynarodowe Rosji jest chwilowym. Ale tem większe znaczenie ma wizyta londyńska. Na zewnątrz będzie ona pierwszym wypowiedzeniem się rosyjskiej opinii publicznej, która staje się zarazem opinią państwową. Na wewnątrz przypomina konieczność uszanowania najelementarniejszych warunków współżycia narodów cywilizowanych. I trzeba przyznać, że moment wizyty bardzo szczęśliwie przypadł na chwilę jednego z poważnych napięć energii politycznej w Dumie. Taką, jaką dziś stanie przed klasycznym krajem parlamentarnym, trzecia Duma dotychczas nie była jeszcze i być może znów nią być przestanie. Ale po przyjęciu prawa o wolności sumienia ma ona jednak choć jedną odpowiedź na nieuniknione pytanie: A coście uczynili dla urzeczywistnienia nowego ustroju państwowego?

„W społeczeństwie angielskim trwa w dalszym ciągu ustalony pogląd na władzę rosyjską i przedstawicielstwo rosyjskie — pogląd zupełnie zasłużony. „Kiedy jednak wszystko, co jest poprawnego i politycznie przyzwoitego w Dumie, łączy się na punkcie obrony zasady konstytucyjnej, wówczas nie pora stawiania zarzutów, że Duma służy reakcji i absolutyzmowi. Jakkolwiek skromne są te hasła, na których mogą zjednoczyć się parlamentarysty, jadący do Anglii, zawsze jednak oddziela je cała przepaść od tych, które wypowiedzają z całą bezczelnością współprzyciela Markowa II. Kończący też tem, od czego zaczęliśmy. Oba sporom polityki zagranicznej i wewnętrznej, wizyta londyńska nie jest jednak obca temu, bez czego niemożliwe jest istnienie i obcowanie kulturalne z cywilizowanymi narodami. Miesci ona w sobie zasadnicze uznanie zasad wolności politycznej i związanej z nią wewnętrznej jedności narodowej”.

### Z chwili.

Senat fiński odmówił ogłoszenia nowego ceremoniału sejmowego, niedawno zatwierdzonego przez Monarcha, motywując swój krok tem, że ceremoniał miałby być, aby przy zamknięciu sejmów jego uchwały zostały przedstawione w tłumaczeniu rosyjskiem.

Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej postanowił zasadniczo zreformować cały system pomocy państwowej dla ludności na wypadek nieurodzaju.

Na przyszłość pomoc państwowa ma polegać na: 1) udzielaniu pożyczek ludności na kupno zboża na chleb i zasiewy; 2) zarządzaniu robót publicznych, dla dostarczenia zarobku; 3) sprzedaży chleba ludności po cenach kosztu i 4) pomocy dobroczynnej w postaci urządzania bezpłatnych jadłodajni dla dzieci i osób niezdolnych do pracy.

Oczywiście, najdonioślejszym jest punkt o udzielaniu ludności kredytu (oczywiście — taniego), gdyż, jak wiadomo, sprawa kredytu dla włościan po wstąpieniu do Rosji posuwa się żwizim krokami.

Dubrowin zachorował... Jego namiętni wielbiciele już rozpuszczali wieści o domniemanem otruciu przez wrogów.

Ale wkrótce prawda się wyklarowała... Trochę nerwy, trochę zwykły rozstrój żołądka...

Lece najgorsze to, że, pod naciskiem opinii publicznej i niedawnych przyjaciół, trzeba będzie chyba zrzec się roli, zarówno zaszczytnej, jak i niekiedy nader zyskowej.

A więc nie pozostaje, jak tylko... wyjechać zagranicę.

Minister sprawiedliwości zwrócił się do gubernatorów i naczelników miast z prośbą, aby pod ich przewodnictwem zostały zwołane narady w celu omówienia sprawy otwarcia w jaknajbliższej przyszłości patronatów dla osób, uwalnianych z więzienia po odbyciu kary, uwalnianych z więzienia p. ministra, bez współdziałania społeczeństwa w drodze rozwoju owych patronatów, niemożliwą jest skuteczną walkę rządu z występkiem nawet przy pomocy najdoskonalszych więzieli. A tymczasem owe patronaty nie powstają dość szeroko i szybko w całym państwie.

W naradach tych będą brał udział przedstawiciele władz administracyjnych, sądowych i instytucji społecznych, oraz ci wszyscy, którzy z tytułu swego stanowiska, działalności i upodobań mogli by pełną energicznie naprzód sprawę patronatów.

Minister ma również w najbliższej przyszłości wystąpić w Izbach prawodawczych z wnioskiem, ażeby rząd niósł pomoc państwową stowarzyszeniom patronatów.

Rada sjażdu przedstawicieli handlu i przemysłu opracowała ciekawe dane o wzroście ruchu związków zawodowych w Rosji i w Zachodniej Europie. A porównanie to daje rezultaty nader smutne.

Gdy w Europie, w ciągu ostatniego dziesięciolecia ilość robotników, zjednoczonych w związki zawodowe, wzrosła w 3 do 4 razy i liczy np. w Niemczech niemal 2 miliony, w Rosji przedstawiono do rejestracji tylko 112 związków, z których zatwierdzono zaledwie 48 związków zawodowych.

Gazeta „Birżewija Wiedomosti” podaje szczegóły wykrycia znacznej kontrabandy w sklepie spożywczym portu Aleksandra III. Prezesem stowarzyszenia jest kontroler państwowy, Owsiannikow, a jednym z członków zarządu, u którego w mieszkaniu znaleziono kontrabandę, jest kapitan Jelowski.

Towary sklep otrzymał w krągłowniku „Bohatyr”. Poltę spisała dwa protokoły; na ślady nadużyć trafiono przypadkiem.

W tych dniach przybywa z Turcji stanu do Petersburga hr. Pahlen wraz z całym składem swej komisji, w celu złożenia sprawozdania o rezultatach dokonanej rewizji.

Sensacje wywołano w Petersburgu samobójstwo młodego kadeta, Sokolowskiego, który d. 2 czerwca, o godz. 10 wiecz-

nie, wobec publiczności w wyciarzu cerkwi Greckiej, zastrzelił się z rewolwera. Siedzący w tym dniu właśnie musiał spłacić dług „honorowy”. W tym celu prosił matkę o pieniądze, lecz matka, przyzwyczajona już do takich ekscesów syna, na ten raz pieniądze odmówiła. Wtedy kadet strzelił do niej z rewolwera, lecz chybił.

W ślad za tem wybiegł z domu i w kwadrans później przysłał posłańca do matki z żądaniem pieniędzy i groźbą, że pozabawi się życia, o ile nie otrzyma przez posłańca pieniędzy.

Matka przez telefon zawiadomiła policję i pieniądze posłała, ale fraż zszedł, że posłańiec zmylił drogę.

### Wystawa w Poniewieżu.

(Od specjaln. koresp. „Kurjera Litewskiego“).

III.

Minął i drugi dzień wystawy, chmurny, ponury, chłodny. Słońce na zachód się kładło zacierwione, obrękle, zda się, sine. Publiczność się zmniejsza, pozostaje przeważnie inteligencja tylko, która się gromadzi na koncert sił miejscowych i do teatru p. Pola, z Warszawy, który tu bawi od dni kilku. Oczywiście do wszystkiego służy zaimprovizowana i z desek skleciona szopa, która mieści wszystkich miłośników sceny, pomimo cen wysokich. Pierwsze rzędy są oznaczone po rb. 4, łoża po rb. 10, lecz na drugi dzień, skutkiem naszego protestu, zmniejszono na 3 za krzesła i na 7 za łoża. Przytem jednak dyrekcja teatru wprost nam odpowiedziała, że od kogoś brać pieniądze, jeżeli nie od właścicieli?

O święta nieświadomości! Wieczorem dnia drugiego odbyła się zabawa studencka, na korzyść biednej młodzieży i dla urozmaicenia dnia przeznaczanego w części na odczyty, które z przyczyn od nas niezależnych nie wszystkie doszły do skutku. Odczyt w języku litewskim, o mleczarstwie, przez p. Iwanowicza, naznaczony na dzień pierwszy, nie odbył się weale z powodu choroby prelegenta. Mówił tylko dnia drugiego p. E. Narzymiski o wyrobie masła w Syberji zachodniej. Przedmiot to znany, bo przemyśl ten stworzyła kolonia wygnañców po 63 r., ale ciekawy i pożyteczny.

Innych atrakcji, ani zabaw, ani zebrań nie było. Ekspertyza zakończyła swoją pracę, a więc rezultat jej podać już możemy.

Za bydło rasy szwycy, p. Antoni Komar ze Świętozeczka, pow. wilk., otrzymał dwie nagrody: medal srebrny i pochwałę.

Za bydło rasy wilk., młodzień, p. Zyg. Węclawowicz z Narun, pow. wilk., dyplom na złoty medal i odczewę honorową.

P. Kiszki, z Wilkom., za siementalera, otrzymał pochwałę.

Za bydło rasy holenderskiej p. B. Karp otrzymał 19 nagród: dyplomów na medal złoty pięć, dyplomów na medal srebrny 4, medali brązowych 4, honorową odczewę i pochwałę za sześć sztuk.

P. Medard Komar, z Gielgudyszek, z za Niema, otrzymał nagród 4: dwa dyplomy na medale złote, jeden medal brązowy i pochwałę.

Hr. Kajzerling, z Poniewieża, nagród 9: dwa dyplomy na medal złoty, cztery medale srebrne, dwa brązowe i pochwałę za byka.

P. Szymon Myszczowicz, z Ludyńi, p. poniew. otrzymał nagród 13: cztery dyplomy na medal złoty, pięć na medal srebrny, dwa brązowe i dwie pochwały.

Bydła włościańskiego na wystawie nie było wcale. Następuje dzieł koni.

Koni włościańskich, wystawionych do ekspertyzy było 28, otrzymało nagrodę 14.

P. Mikolas (z p. poniew.) za pół krwi klacz ardeńską, otrzymał nagrodę pieniężną.

P. Jasnowski, za klacz pół krwi ardeńskiej, medal brązowy i nagrodę pieniężną.

P. Duda (z p. wilk.) za żmudźniaka — pochwałę i nagrodę pieniężną.

P. Rokas (z p. pon.) za żrebca żmudźniaka — pochwałę i nagrodę pieniężną.

P. Pujdak (z p. wilk.) za żrebca pół krwi rasy belgijskiej — pochwałę i nagrodę pieniężną.

Tenże, za konia pół krwi — pochwałę.

P. Blumfeld, za klacz pół krwi ardeńskiej (p. pon.), medal srebrny i nagrodę pieniężną.

P. Kiszki (z p. wilk.) za klacz pół krwi ardeńskiej — medal brązowy i nagrodę pieniężną.

P. Jakszas (z p. pon.) za klacz rasy żmudźkiej i konia — pochwałę i nagrodę pieniężną.

P. Stanionas (z p. wilk.) za klacz rasy żmudźkiej — nagrodę pieniężną.

P. Pietrusis (z p. pon.) za żmudźniaka — nagrodę pieniężną.

P. Strepogunas (z p. pon.) za klacz i konia pół krwi ardeńskiej — medal srebrny i nagrodę pieniężną.

P. Bohuszewicz, za konia pół krwi wierzch, rasy anglo-arabskiej — dyplom na złoty medal (p. poniew.).

P. Bohdan Komar, za żrebca pół krwi ardeńskiej — medal srebrny (p. wilk.).

Tenże, za klacz — pochwałę.

P. Z. Węclawowicz, za ardena czystej krwi — dyplom na złoty medal (p. wilk.).

P. Jacuński, za żrebca żmudźniaka — dyplom na medal srebrny (pow. wilk.).

Ks. K. Radziwiłł (z p. wilk.), za konia pół krwi angielskiej — dyplom na medal srebrny.

P. Koziello-Poklewski, za dwie klacze — dyplom na medal złoty (p. wilk.).

Były to jedne z piękniejszych na wystawie i sprzedane zostały za rb. 1,000 pp. Medardom Komarom z Gielgudyszek.

Dział ten chyba najslabszym był na wystawie.

Dalej: p. Szopen, za dwie kury i koguta, nagrodzony został medalem srebrnym.

P. Ciemin, za gęsi — medal srebrny.

P. Miedwiedjew, za charciki angielskie — medal złoty.

P. Frank, za kurę i koguta — medal srebrny.

P. Tukało, za kury — dyplom na medal złoty.

P. I. Kozakowski, za parę osiołków — dyplom na medal srebrny.

Nierogaczna przedstawiała się skąpo, posiadając bowiem dwóch tylko wystawców: p. Z. Węclawowicza z Narun, który otrzymał za grupę świń białych, angielskich, dużych, honorową odczewę i dyplom na medal złoty.

P. I. Kozakowski, z Ławen, za maciore z prosiętami, także rasy — dyplom na medal złoty.

I już. Za mała! Zakończony dział żywego inwentarza, przechodzimy do innych. Imponujący i bogaty był oddział narzędzi rolniczych — stanowiąc on czoło wystawy całej.

W dziale tym otrzymali nagrody:

P. Redel, z Sosnowic, w g. Piotrkowskiej, za pulweryzatory „Bohater” — dyplom na medal złoty.

Firma Trylski i Kowalski z Warszawy, znana zaszczytnie z dawnych już lat, otrzymała za komplet maszyn doborowych medal złoty. Za kulturytory i brony sprężynowe, medal brązowy.

Syndykat Tow. Roln. Kowieńsk.: za kolekcję maszyn rolniczych — medal złoty, a za młockarnię „Elworthy”, medal srebrny.

Przedstawicielem syndykatu jest p. Gębski.

Firma „Moritza”, za młockarnię, dyplom na medal srebrny, a p. Stanionis, jako przedstawiciel doborowych okazów, otrzymał medal srebrny i odczewę honorową.

Firma Burkiewicz z Prekuln pod nazwą „Teutonica”, za narzędzia rolnicze, medal srebrny.

Dział wyrobów domowych wiościanek litewskich, otrzymał nagród 43, na 66 eksponatów.

Podaje je wszystkie, pragnąc zachęcić wszystkie do pracy tej i nadał i dla wytworzenia między niemi szlachetnego współzawodnictwa.

Kobieta u nas jest wielką pracownicą i pomocnicą w rodzinie, również w klasie ludowej, jak i szlachetkiej; godziwa praca jest jej podziemną i wynagrodzić, jak na to zasługuje. Przy tej sposobności chcę zwrócić uwagę ekspertów, aby z większą uwagą i dokładnością oceniali eksponaty, dużo bowiem kobiet się skarżyło — na nierównomierność i zbyt małe wynagrodzenie, i miały słuszność niektóre.

Elżbieta Puzyna, za tkaniny, otrzymała nagrodę pieniężną 3 rb.; Elżbieta Jurnienas, wielki medal srebrny i 5 rb.; Marjanna Szukis, pochwałę i 15 rb.; Rozalja Olechno 5 rb.; Anna Szutis 3 rb.; Katarzyna Palionis 5 rb.; Katarzyna Białasajtis 3 rb.; Kazimiera Dasnunas, pochwałę i 18 rb.; Urszula Jusko 4 rb.; Marjanna Dudas 6 rb.; Magdalena Palionis, pochwałę i 15 rb.; Magdalena Jonasunas 3 rb.; Elżbieta Szapielis 5 rb.; Anna Tomasunas 5 rb.; Anna Kopczunos 6 rb.; Ksawera Maroiniewicz za rękawiczki 10 rb.; Paulina Postoczunas 2 rb.; Rozalja Giminowska 6 rb.; A. Balczunas, dyplom na medal srebrny i 10 rb.; Tekla Bohdanowiczowa 3 rb.; Antonina Markunas 5 rb.; Marjanna Kliszajtis, medal srebrny i 23 rb.; Róża Majnialis, medal srebrny i 20 rb.; Józefa Ostrowska 3 rb.; Weronika Gierunas 5 rb.; Józefa Stasiiewicz, pochwałę i 12 rb.; Katarzyna Kiewnojtis 2 rb.; Antonina Moroczko 10 rb.; Barbara Rostowska 3 rb.; Barbara Stawiska, za ładną robotę wyszywaną, medal srebrny; Anastazja Misiewicz, pochwałę i 10 rb.; Anna Mauczunos, Anna Kosmowska, Monika Dunkiewicz, Helena Zuzowska i Kazimiera Jakszewicz — po 2 rb. za szkaplerze; Urszula Zybutis 5 rb.; Wiktorja Szewczunas 3 rb.; Tauteirówna 3 rb.; Rynkiewiczowa, pochwałę i 18 rb.; Cecylja Krikszczunas 5 rb.; Paulina Jusko 5 rb.

Dział tkanin i wyrobów domowych dworów, w roku bieżącym też znacznie jest mniejszy, niż innych lat.

Za wyroby wełniane firma p. Mohl otrzymała dyplom honorowy i medal brązowy; p. Wanda Wodyńska medal srebrny; p. Komar dyplom na medal złoty; hr. Plater dyplom

na medal złoty; p. Minejko, dyplom na medal srebrny.

S. O.

## TEATR POLSKI.

„NIEBOSZCZYK TOUPINEL”,

farsa Bissona.

Mimo placzącego rzeźnikiem izami niebia, a może właśnie dla przeciwdziałania melancholij pogody, względnie dość sporo publiczności poczęgło we środę do ogrodu Bernardyńskiego. Zwabilo ją tu zapewne imię Bissona, którego poznaliśmy przy kontroli wagonów sypialnych, a który obecnie zapowiedział żarty na koszt — nieboszczyka.

I rzeczywiście nad s. p. Toupinelem deszcz jego lamentował. Natomiast autor, aktorzy, publiczność — niepomiernie zasady *de mortuis aut bene aut nihil* — kpił z biedaka, śmiejąc się z jego niepowodzeń pośmiertnych. Zresztą nie było co nad losem p. Toupinela ubolewać. Dopóki żył i handlował winem, bawił się doskonale, uchodząc za ideal onoty i stateczności, broił po cichu i kpił w duszy ze swych admiraatorów.

Dwie żony, które miały na zmianę w Paryżu i Tulonie, przekonały się że były oszukiwane, dopiero wówczas, gdy po nieboszczyku zostały tylko dwa portrety i niezapłacone rachunki.

Łatwo sobie wyobrazić, ile na taki temat farsiarz francuski może napodłżić konceptów. Nie dziwota więc, że publiczność zanosiła się ze śmiechu. Zasługa to zresztą nie tylko Bissona. Farsy, reżyserowane przez p. Okornickiego, idą u nas przeważnie doskonale. Mają pęd. Tylko chwilami p. Duperron irytował się zbyt serjo. Wiele zaawany był „kapitan”. P. Ryll, w rondlu na głowie, p. Szymańska w miarę lekko potraktowała rolę rozczarowanej żony; a p. Rychłowski — aktor niefarsowy — zwracał uwagę przedewszystkiem dobrą charakterystacją p. Morozowiczówna miała rolę niewdzięczną. Wykonała ją jednak z życiem (mimo dokuczliwego bólu w zwichniętej dloni). Najwięcej z roli swę uczynił p. Lochman. Nie tylko mówił i ruszał się z nadszykającą swobodą i prawdą, nie zatracał komizmu starego lokaja, ale wiele doskonałych momentów popodkreślał wyrazistą mimiką. W rolkach mniejszych wystąpili: pp. Szymański, Neromski, Leszczyński i Muszyński.

— Kalendaryk. Dziś, w piątek — Sereja Jaszunos, óśw. Bonifacego B. M. i Walerji M. Juro — óśw. Norberta i Kludjusza B. B. W. W.

— Na konkurs. Warszawskie Koło Architektów wydelegowało członków swych pp. Józefa Dialektońskiego, Jana Heuricha i prof. Mikołaja Tolwińskiego, jako jury na rozpisywany przez Tow. „Urządzeń mieszkani” konkurs na budowę specjalnego gmachu, przeznaczanego dla celów użyteczności społecznej.



wanych Kramarz krytykuje skład gabinetu, napastując w szczególności ministrów Hochenburgera i Schreiner, jako wrogów Słowiańszczyzny...

Mówca zwraca się do rządu i wszystkich partji z prośbą wytworzenia odpowiedniego gruntu dla zorganizowania zdolnej do pracy większości w drodze porozumienia się z Czechami z Niemcami, co leży zarówno w interesie państwa, jak i parlamentu.

prawodawstwa, gdyby nie uwzględniano idei liberalnych. Gotówbym nawet przyjmować projekty soc.-demokratów, gdyby nie to, że broniami dogmatów o celach wyłącznie ujemnych.

prawa amnestji dla winogrodników, i kaźni za strejk w dn. 1 stycznia. WRZENIE W MACEDONJI. Konstantynopol. Wrzenie w Macedonii i niesnaski grecko-bułgarskie ciągle się wzmagają.

burza. Wyrzucony został na brzeg statek "Terror", z ładunkiem 10,400 pudów cementu; utonął marynarz.

Table with exchange rates for various locations: III (szlachetka), 200; 4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr., 84 1/2; 4 1/2% list. zast. Wileńsk. B-ku Z., 83; 4 1/2% Moskiewsk., 83 1/2; 4 1/2% Charkow., 82 1/2; Akeje Banku Ziemsk. Wileńskiego.

"Czesi—mówi dalej—nie proszą wcale o poparcie dla siebie, lecz jako słowianin, polak nie ma także prawa stawiania narówni polityki niemieckiej z czeską, jak to robi Głabiński. Czesi proszą polaków o jedno, by nie przeszkadzali im swą polityką antysłowiańską, gdy czesi zabierają głos w sprawie równouprawnienia narodów słowiańskich i w ich leźbie także w sprawie równouprawnienia polaków w Poznańskiem i w Rosji.

W REICHSTAGU. Berlin. Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu prawa o zmianie podatku od spadków i podatku stemplowego. Deputowani są prawie wszyscy na miejscach; trybuna i loże dyplomatów przepelnione; w loży dworskiej siedzi książę August Wilhelm z soną; obecni też są prawie wszyscy ministrowie.

Obowiązek szlachetności nakazuje klasom mającym przyjąć na siebie znaczną część nowych podatków. Odmawiam bronięcia w Radzie związkowej podatków, mogących zadać cios handlowi, lub takich, któreby stały się nadmiernym obciążeniem przemysłu.

Mobilizacja. Konstantynopol. Pisma zamieszczały wiadomości z Aten, że wydano tam rozporządzenie zmobilizowania armji greckiej. Powołują 10 kategorii rezerwistów; oczekiwana jest także mobilizacja korpusów rumuńskich.

OFIARY. Złożone w Administracji "Kurjera Litewskiego". Na T-wo "Powściągliwość i Praca": Zamiast wianka na trumnę & p. Ludwika Zejdlera złożyli: A. Mackiewiczowa 1 rb. 50 kop., W. Augustowski 5 rb., F. Siewierski 3 rb., A. Wysocki 1 rb., W. Ottowicz 1 rb. 60 k., W. Sokolowski 2 rb.

Redaktor: WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca: EDMUND NOWICKI.

FABRYKA (opon) brezentów nieprzemakalnych i worków N. ZEMSZ w WARSZAWIE ulica Grzybowska № 16. Telefon № 29-86. Adres dla depeszy: "Brezent-Warszawa". POLECA: Piłtno nieprzemakalne chemicznie nasyczone i surowe, oraz gotowe (opony) brezentowe na młocarnie, lokomobile, sery, wozy, wagony kolejowe, statki parowe i do różnych potrzeb gospodarskich.

GIEŁDA. Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej. Petersburg, dn. 4 czerwca 1909 r. Nastroj Giełdy. z wartościami dywidendowymi... niestały papierami lokacyjnymi... osypali premjówkami... mocozy, b. ozyw. Londyn 3 mies. — czeki... 94.72 1/2; Berlin 3 mies. — czeki... 46.31; Paryż 3 mies. — czeki... 57.55; 4% Renta państwowa... 81.7 1/2; 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I am... 90.7 1/2; 4 1/2% zewnetrzna 1905 r. — 98.3 1/2; 5% wewnetrzna 1006 r. — 99.1 1/2; 5% Oblig. skarbu Państwa... 206.4; 5% Premjówka I em. 1804 r. — 202.

Głabiński odpiera zarzuty Kramarza co do antysłowiańskiej polityki polaków i oświadcza, że polityka Klubu Polskiego odpowiada interesom narodowym i politycznym zasadom tej partji, że polacy uprawiać mogą tylko realną politykę, a wobec tego nie mogą się przyłączyć do Czechów, których ceną wysoko, dopóki ci stać będą na gruncie nie uznawania programu tej polityki.

Po otwarciu posiedzenia ks. Bülow wygłasza mowę, w której wylicza poglądy swe na reformę finansową, zaznacza stosunek swój do partji centrum i zachowawców, protestując przeciw zarzutom, że nie chciał pozwolić na udział centrum w pracy prawodawczej. Książę wskazuje w swej mowie zachowawcom niezbędną równomierność podziału podatków między wszystkie klasy ludności.

SPRAWA AMNESTJI. Paryż. W Senacie omawiano projekt prawa amnestji. Żądanie Gaudin-de-Villaine o amnestję dla urzędników pocztowych, odrzucono zostało przez ministra pracy. Następnie Senat uchwalił, większością 239 gł. przeciw 33, projekt

Skład Towarzystwa Rolniczego w Wilnie. Celem ułatwienia w nabywaniu maszyn żniwnych: Kosiarek Osborna Żniwiarek Mac Cormicka Wiązałek Mac Cormicka ofiarowuje monterów bezpłatnie, za zwrotem tylko kosztów podróży. Zaświadczenia rolników o wysokiej wartości powyższych maszyn do okazania.

ODESSA. Polskie Chambré Garnie pokoje od 15 do 65 rb. miesięcznie. Komfort, w centrze, widok na morze, vis-à-vis hydropatycznego zakładu i sanatorium, róg B. Lisawietniskiej i Preobrażenskiej 2876

Cement Romański zamiast wapna, zaprawa szybko schnie i twardnieje — ułatwia szybkie i ekonomiczne wykonanie budowli, POLECA WILEŃSKIE BIURO BUDOWLANE prospekt Ś-to Jerski 9, (d. Śniadeckiej) Telefony № 203 i 256.

Zakład dzieci sierot: „Powściągliwość i Praca” Przyjmują się obstalunki w zakresie: ślusarskim, stolarskim, szewskim i koszykarskim, jak również szycie bielizny i ubrań damskich. — Pracownice są prowadzone przez fachowców. Roboty są wykonywane pięknie, sumiennie i po cenach umiarkowanych. ADRESY: Duży Nikodemski № 24. Stefańska № 41.

Najtańsze i najpewniejsze żniwa nową udoskonaloną WIĄZAŁKĄ W. A. WOODA koszt szpagatu na moryg około 65 kopiejek. UZNANE ZA NAJLEPSZE Żniwiarki Lekkie, Ciężkie i Standard Kosiarki Galustalowe W. A. WOODA Szpagat oryg. amerykański. Toczaki. Oryginalne części Wooda w ogromnej ilości zawsze mamy na składzie. Najlepiej kupować wprost u nas.

Oryginalne amerykańskie GRABIE „TIGER” Kola i ramy z drzewa „hicory” nie ulegające wpływowi atmosferycznym. TOWARZYSTWO AKCYJNE Tadeusz Kowalski i A. Trylski Warszawa, Miodowa 4 Oddział w Wilnie: prospekt Ś-go Jerzego № 32. Cenniki, opisy, świadectwa, instrukcje przesyłamy na żądanie bezpłatnie. 24 14-422n

ROZKŁAD POCIĄGÓW Od dnia 18 kwietnia 1909 r. Odchodzą z Wilna. Do Petersburga: 4 36 w nocy pospiesz. 1, 2 kl. 10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga) 12 07 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. 2 35 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Razyjcy). 6 10 wiecz. pospiesz. 1, 2 kl. 6 42 wiecz. osobowy 1, 2 kl. 7 02 wiecz. posp. 1, 2 kl. 10 05 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl. 10 50 nocy kurjerski 1 kl. sup. (do Dyneburga). 12 50 nocy kurjerski 1 kl. sup. (w niedzielę i czwartki). Do Warszawy: 9 04 rano pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 55 poł. posp. 1, 2 kl. 4 40 poł. low-osob. 1, 2, 3 kl. 8 36 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 2 10 w nocy posp. 1, 2 kl. (od 1 maja do 16 września) Do Wierzbowa: 6 51 rano kurjerski 1 kl. sup. (w niedzielę i czwartki) 9 26 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 12 17 poł. pospieszny 1, 2 kl. 2 20 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. 11 00 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Kowna). 1 46 nocy pospiesz. 1, 2 kl. Do Mińska: 10 40 rano pospiesz. 1, 2, 3 kl. 2 15 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 23 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 12 34 nocy osobowy 1, 2, 3 kl. Do Libawy: 12 40 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 55 wiecz. pospiesz. 1, 2 kl. 5 30 rano osobowy 1, 2, 3 kl. Do Równego: 12 10 poł. pospiesz. 1, 2, 3 kl. 2 30 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 10 wiecz. tow-osob. 1, 2, 3 kl. Czas miejscowy. 1170a

LECZNICA Ś-to Jerski 22, telef. 820. STAŁE ŁÓŻKA. LABORATORJUM. DYŻURY NOCNE LEKARZY. Przyjęcia chorych przychodzących codziennie, oprócz niedochodzących 9-10 Dr. Sumorok, chor. wewn. i dziec.; poniedział., środy, piątki. 9-10 Lek.-Dent. Gimbutowa, poniedziałki, środy, piątki. 9-10 Patwiska, wtorki, czwartki, soboty. 10-11 Dr. Burbo [ ch. oczu; poniedz., środy, czwartki, soboty. ch. kobiece; wtorki i piątki. 12-1 Dr. Sycianko, chor. nerw. i umysł.; codzien. oprócz sobót. 12-1 Dr. Jablonowski, choroby wewnetrzne; codzien. 1-2 Dr. Adamowicz, chor. wewnetrzne i dziec.; codzien. 1-2 Dr. Domaszewicz [ ch. obrzyd.; poniedz., środy, piątki. ch. kobiece i akusz.; wtorki i soboty. 2-3 Dr. Safarowicz, chor. wewn. i dziec.; codzien. 2-3 Dr. Szepski, chirurg; wtorki, czwartki, soboty. 3-4 Dr. Matulajtis, ch. wewn. i dziec.; codzien. oprócz czwart. 3 1/2-4 Dr. Hausowicz, ch. skórne, wener. i moczoplc.; codzien. 5 Dr. Szalwicz, ch. uszu, nosa, gardła i płuc; codzien.

Zupełnie wytepia (nie oszłamia) MUCHY i OWADY TYLKO prosek AURASTERIN Do nabycia w większych składach aptecz. i aptekach. Przedstawiciel na kraj północno-zachodni J. Wejnberg, Wilno. 20-6-547a

Kamienica, punkt pierwszorzędnym w rynku, w bardzo handlowym mieście powiatowym, dająca dochodu rb. 2000 do sprzedania. Wiadomość: Biłga, g. Świeciecka, ul. Lubelska, A. Bojanowski. 611a

„Birsztany” zawiadamia, że od 2-go czerwca z Kowna do Birsztan kursować będą omnibusy codzien. oprócz sobót o godzinie 2 po południu. 7-1-613a

Studnie Artyzyskie, Bruklińskie, Abisyńskie cementowe, nowe oraz przyczyszczanie takowych, badania gruntów pod nowobudujące się gmachy i kościoły. Poszukiwanie gliny. Roboty wchodzące, w zakres wodociagowych. Stawianie pomp żelaznych i naprawy starych, po cenach najniższych wykonywane H. KALIŃSKI Wilno, ul. Polocka Zwirowa Góra № 16. 1301a

Ogłoszenia drobne. Bez pośrednictwa potrzebuję na 1-szy № hipoteki 18000 rub. dług bankowego nie ma. — Wiadomość w Redakcji „Kur. Lit.” pod literami J. L. 3-3-2853

Kijowski Sklep Współdzielczo-Spożywczy Kijów, Proreznia № 23, zawiadamia WPP. właścicieli majątków i dzierżawców, że przyjmuje w komis i nabywa na własny rachunek wszelkie produkty spożywcze, jak: masło, chleb wiejski, sery, wędliny i t. p. Poza tem na żądanie sklep wysyła powyższe produkty stałe lub jednorazowo na prowincję za zalicz. kolej. lub poczt. 3-3-570a

„PRZYJACIEL LUDU” NAJTAŃSZE I NAJWIĘKSZE tygodniowe obrazkowe pismo ludowe, przeznaczone dla szerokiego ogółu mieszkańców wsi i miasteczek, w treści swej uwzględnia przedewszystkiem — sprawy oświaty, umoralnienia i podniesienia dobrobytu ludności. OBSZERNY DZIAŁ GOSPODARZY I INFORMACYJNY. Cena roczna „PRZYJACIELA LUDU” wraz z czterema dodatkami: „Rodzina”, „Anioł Stróż”, „Z chwili bieżącej” i „Wiadomości telegraficzne” w Wilnie rb. 2, z przesyłką pocztową: rocznie rb. 2 kop. 50, półrocznie rb. 1 kop. 25, kwartalnie kop. 65. Zwracam uwagę na ogłoszenia W „PRZYJACIELU LUDU”. Cena: Cała stronica rb. 30,00. Pół — 15,00. Za wiersz pełny lub jego miejsce przed tekstem kop. 30, po tekście kop. 15. Za załączniki po 5 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Okazowe numery na każde żądanie wysyłane są bezpłatnie. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wilno, Plac Katedralny № 4.

„ANIOŁ STRÓŻ” (Gazetka dla dzieci) BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK OBRAZKOWY do „Przyjaciela Ludu”

OJCÓW gub. Kielecka Zakład leczniczy pod kierunkiem Dra Kozłowskiego. Otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada. Blizszych informacji udzieli Dyrekcja w Ojcowie. W Warszawie Kanc. Tow. Hygien, Krak.-Przedm. 60, oraz Biuro Zaleskiego, Al. Jerozolimskie 99. 21-14-272a

Anormalne życie piciowe. Chorobliwe zmiany życia piciowego. Pięknie wydana książka około 300 stron. Cena z przesyłką rub. 1 k. 60, (markami) za zaliczeniem 1 rb. 85 kop. — Wyłączny skład wydawnictwa: Petersburg, Newski 108. Kantor L. Gryfliche. Oddział № 13. 3-2-539a

ODLEWNIA z cynku brązu, miedzi i innych metali SNYCERNIA I FABRYKA STEPLI Ed. Ed. NOWICKIEGO W PETERSBURGU. MAGAZYN I SKŁAD Newski prospekt № 48. Telefon № 3106. Cynkowe odlewy artystycznie wykonane; figury, barełki, figury świtych pańskich do kościołów, pomniki, herby państwowe, manje dla Dostawców Dworu i Wielkich Książ, medale wystawowe, figury podjazdów, fontanny i oświetlenia elektrycznego, tabliczki firmowe, litery na modelu dla fabryk, litery wypukłe dla szydłów i upiększeń numerów dla domów i mieszkań, rozmalte nadpisy dla różnych oddziałów i klubów w domach i na pomnikach. Numeratory najnowszych konstrukcji, maszyny dla banków, mechaniczne kalendarze roczne dla kolei żelaznych, pości i handlowych instytucji, szyczące dla plombowania na kolejach żelaznych, pocztach i t. p. Ceny umiarkowane. Katalogi wysyłają się bezpłatnie. Poszukują się Ajenci na dogodnych warunkach. 51a